Rok IX — Nr 103 Wejherowo — niedziela, 22 września 1946 Cena 2,- zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Pomnik naszego ducha

Już minął rok od owej chwili, gdy kilkatysięczne tłumy po udręce okupacyjnej, kiedy to rzewne i smutne tylko westchnienia Kaszubów szły do masowych grobów Piaśnicy — mogły dać swój spontaniczny wyraz żywionych uczuć; mogły złożyć hołd pomordowanym za polskość.

Dzisiaj, w niedzielę, znowu ruszamy pielgrzymim krokiem, znowu wzruszone serca biją wspomnieniami martyrologii ludu kaszubskiego.

Znowu szepczą nasze usta święte słowa pozdrowienia Marii, pozdrowienia, otuchy do wiary w świetlaną przyszłość narodu; słowa Ojca niebieskiego o wiecznym pokoju, wiecznej szczęśliwości tych, którzy za ideę umarli, za wiarę i Ojczyzny szli wielkość!

I to jest trwałe i święte z tej wielkiej ofiary, że staje się nam gwiazdą przewodnią i jako lampa życia narodu świeci nam, rozjaśnia umysły nasze; że dramaty i tragedie dziejowe stają się nam drogimi pamiątkami, napominającymi do ciągłej gotowości, do stawienia czoła niebezpieczeństwu, do scementowania się w jeden blok prawomyślnych obywateli.

A my czcić musimy te pomniki bohaterstwa, krwi i walki i wsoko je musimy wynosić. One wychowują naród, stwarzają tradycję i łączność pokoleń, kują jak kowal rozpalone żelazo, hart ducha narodowego.

Piaśnica to pomnik naszego ducha, który przez wieki trwać będzie, to pomnik ofiary dla wolności naszych dzieci, ojców, matek; to świadectwo przywiązania naszego ludu do Polski, symbol męczeństwa Kaszub.

22 września to dzień zarazem manifestacyjny naszych uczuć do kaszubskiej ziemi, która wydaał męczenników. Dzień uświęcenia symbolu oporu i uporów słowiańskie go przeciw nawale german na Pomorze.

I dzisiaj niech stanie przed nami żywy, obejmie ramionami miłości ojczyzny i poświęcenia wszystkich od dziecka do starca, od chëcze do pałacu — pokrzepi i błogosławi na wolność i życie.

Jan Rompski.

Wożnjivjine v Chmjelnje

Chteż na Kaszebach nje znô snożich stron „Kaszëbskji Szvajcarjë"? Chteż kurosze nje czeł wo Chmjelnje, znanim z kolibkji naji ceramikji i pjęknigo wokołô.

V tim to Chmjelnje svjęcele Kaszëbji svoje wożnjivjine 15 tm. Znovu wodżeła pjęknô zvëcz, znovu Kaszëbkji z Kartuz mogle są podemulec z svoją vódczenką Franciską Majkovską, v wodegrajim ledovigo wobrozka „Scenanjë Kanjë". Takji chvjile nobarżij naju napominają wo koniecznosce vspolni prôce nad nają kulturą i wuczą poznovac i vdarzivac jak to pjękno v svoji checze żëc.

Vastce Majkowsce za ji vjolgą resznosc noleżi sę wod naju vjolgo vdzęcznota.

Francja przed referendum

PARYŻ. Sytuacja polityczna we Francji przed referendum w sprawie projektu nowej konstytucji jest bardzo naprężona. Rozpatrywanie projektu przez Zgromadzenie Narodowe będzie zakończone w bieżącym tygodniu. W trzy tygodnie później odbędzie się referendum ludowe.

W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, je gen. de Gaulle nie zadowoli się swym wystąpieniem sprzed kilku tygodni, w którym ostro potępi projekt nowej konstytucji, lecz zamierza to uczynić jeszcze raz. W Paryżu krążą nawet pogłoski o rzekomym przygotowywaniu przez de Gaullea zamachu stanu w wypadku uchwalenia przez Zgromadzenie nowej konstytucji.

Jakkolwiek pogłoski te są prawdopodobnie znacznie przesadzone, jest rzeczą niewątpliwą, iż Francja przeżyje w krótkim czasie bardzo ostry kryzys polityczny.

Przewodniczący nowej partii politycznej pod nazwą „Union-Gaulliste", Rene Capitant, w przemówieniu wygłoszonym w niedzielę w Marsylii wezwał naród francuski do odrzucenia projektu nowej konstytucji, stwierdzając, iż jest to właściwie ten sam projekt, który przepadł w referendum w dniu 5 maja br. Capitant zapowiedział, iż stronnictwo jego wystawi w czasie przyszłych wyborów kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych. Program polityczny partii opiera się na tezach przemówień gen. de Gaulle w Bayeux i Barle duc.

Dymisja min. Wallace'a?

WASZYNGTON (Obs. wł.). Amerykański min. handlu nie rezygnuje ze swego stanowiska politycznego, co pogłębia rozdźwięk w rządzie amerykańskim na temat polityki zagranicznej.

Ostatnie przemówienie amerykańskiego ministra wywołało bardzo nieprzychylne przyjęcie w niektórych kołach politycznych USA. W związku z tym, w Waszyngtonie krążą pogłoski, iż prezydent Truman dla zadokumentowania swego pełnego poparcia dla polityki zagranicznej sekr. Byrnesa zdecyduje się nawet na usunięcie min. Wallace z rządu. Przemówienie Wallacea spotkało się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony amerykańskich ugrupowań lewicowych.

Dymisja Wallacea oznaczałaby jednak utratę głosów lewicowych przy nadchodzących wyborach. Z drugiej zaś strony mogłaby powstać kwestia ustąpienia Byrnesa, co również oznaczałoby przerwanie współpracy z stronnictwem demokratycznego w polityce zagranicznej.

Ostatnie wystąpienie prezydenta Trumana i późniejsze zawrócenie z pierwotnej drogi i odwołanie aprobaty dla polityki Wallacea, spowodowało znaczny upadek popularności prezydenta. Społeczeństwo USA oczekuje od niego jasnego określenia wytycznych polityki Stanów Zjednoczonych.

Kongres autochtonów w Szczecinie

Polski Związek Zachodni organizuje w dniu 21—22 września br. w Szczecinie wielki kongres Polaków-autochtonów z Pomorza Zachodniego. Na kongres przybywa ludność kaszubska z ziemi złotowskiej, słupskiej, człuchowskiej, bytowskiej i Szczecina. Kongres Polaków-autochtonów będzie odpowiedzią na mowę min. Byrnesa w Sztuttgardzie. Pierwszy dzień kongresu autochtonów odbędzie się w godzinach rannych w sali Teatru Polskiego w Szczecinie, uroczystego otwarcia dokona prezes Polskiego Związku Zachodniego w Szczecinie, wojewoda ppłk. Leonard Borkowicz. W godzinach popołudniowych nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na dziedzińcu zamku piastowskiego ku czci prezesa Związku Polaków śp. ks. Dr. Bolesława Domańskiego, w drugim dniu wszyscy Kaszubi weźmą udział w uroczystej Mszy św. na Jasnych Błoniach oraz w defiladzie. Kaszubi tutejsi zrozumiejąc doniosłe znaczenie kongresu wyrażają głęboką wiarę, iż dzień nie tylko będzie odsłonięciem tablicy pamiątkowej, ale dniem odsłonięcia i otwarcia szczerego serca Polsk.

Redakcja „Zrzeszë Kaszëbskji" wysłała na ręce organizatorów niżej podany telegram: Pozdrowienie dla Braci wielkiego Pomorza i życzenia pomyślnych obrad zasyłają w im. Ludu Kaszubskiego Działacze Kaszubscy przy „Zrzesze Kaszëbskji".

Porządek dzienny obrad XI sesji K R N

Biuro Prezydialne KRN podaje do wiadomości, że posiedzenia plenarne XI sesji Krajowej Rady Narodowej odbędą się w dniach 20 i 21 września w sali posiedzeń przy ul. Nowogrodzkiej 49 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odwołanie i przyjęcie nowych posłów.

2) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o budżecie i planie inwestycyjnym na 1946 r.

3) Referat przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o planie odbudowy gospodarki Polski w latach 1946 do 1949.

4) Projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

5) Akceptacja konwencji międzynarodowej, dotyczącej utworzenia organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychow., Nauki i Kultury (UNESCO).

6) Sprawozdania i wnioski komisji poselskich.

7) Zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej.

8) Odpowiedzi na interpelacje poselskie.

Wynik wyborów samorządowych

LONDYN. Niedzielne wybory samorządowe w brytyjskiej strefie okupacyjnej przyniosły większość „niezależnym", tj. takim kandydatom, którzy nie należą do żadnej partii.

Niezależni zdobyli w wyborach 19.600 miejsc, chrześcijańscy demokraci 14.100, socjaldemokraci 12.400, komuniści zdobyli tylko 412 mandatów.

W tym samym dniu odbyły się wybory samorządowe we francuskiej strefie okupacyjnej. Przytłaczającą większość otrzymali chrześcijańscy demokraci, socjaldeomkraci zdobyli 430.300 głosów, komuniści 156.800 głosów.

Wybory samorządowe w Szwecji

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Premier Hanson ogłosił wyniki niedzielnych wyborów samorządowych w Szwecji. Znaczny przyrost głosów uzyskały: partia ludowa, komuniści i partia chłopska. Partia ludowa zyskała ponad 60 mandatów, komuniści 55 i partia chłopska również 55. Socjaldemokraci stracili 69 miejsc, a konserwatyści 62 miejsca.

Wall Street o widokach handlu z Polską

NOWY JORK. „Wall Street Journal" zamieszcza nową korespondencję Henry Gemila z Warszawy, zajmującą się możliwościami obrotów handlowych Ameryki z Polską. Autor wyraża się na ten temat z optymizmem. Podkreśla, że koła rządowe polski są bardzo chętne do nawiązania stosunków handlowych z Ameryką.

Jest dużo możliwości handlowych. Wobec chłonności rynku również łatwo i korzystnie można pracować z przedsiębiorstwami prywatnymi. Za właściwą formę obrotów w chwili obecnej Gemill uważa handel wymienny. Stwierdza on, że Polska może eksportować w tej chwili około 200 różnych artykułów, od suszonych grzybów do galanterii skórzanej, wyrobów szklanych i produkcji przemysłu papierniczego.

Bydgoski fałszerz pieniędzy

Od dłuższego czasu władze zaniepokojone były ukazywaniem się falsyfikatów 500-złotowych w różnych miastach Wybrzeża i Pomorza. Sprytnym kolporterom udawało się mylić czujność władz i niepodobna było wykryć fałszerzy i sposobu rozpowszechniania banknotów. Banknoty te były doskonale podrobione, to też uchodziły często za prawdziwe. Aż wreszcie 10 września udało się wpaść po żmudnych obserwacjach na właściwy trop. W dniu tym zatrzymano na targu w Gdańsku Izabelę Karmolińską, która płacąc ciągle 500-złotówkami, kupowała garderobę.

Po krótkim śledztwie ustalono, że Karmolińska, urodzona w 1908 roku, zamieszkała stale w Bydgoszczy, przy ul. Wileńskiej 7, zajmuje się rzeczywiście rozpowszechnianiem pieniędzy domowej fabrykacji.

Oskarżona przyznała się do prowadzenia tego „przedsiębiorstwa" do spółki ze swym mężem Wiktorem, który jest z zawodu litografem. Fabryczka czynna była w Bydgoszczy i doskonale przez pół roku prosperowała. Funkcjonariusze wydziału śledczego znaleźli komplet przyborów wraz z kliszami i wielkim aparatem do powiększeń wych banknotów 500-złotowych, prócz wielu próbnych, odłożonych na makulaturę.

Karmoliński należał do bardzo zdolnych pracowników przemysłu poligraficznego. Na drogę przestępstwa nie wkroczył z powodu nędzy. Zarabiał bowiem dobrze, a za fałszywe pieniądze, które puszczał w obieg do spółki ze swoją żoną kupował tylko ubrania i lepszą żywność dla dzieci. Karmolińscy nie prowadzili wystawnego trybu życia, powszechnie uważani byli za przyzwoitych ludzi o skromnych wymaganiach.

Laboratorium Karmolińskiego zostało natychmiast skonfiskowane. Łącznie z farbami, kliszami i wielkim aparatem do powększeń zajęto również większą ilość papieru. Poza tym uległo konfiskacie 28.000 zł gotówki, pochodzącej z wymiany fałszywych banknotów oraz 23.000 zł fałszywych pięćsetzłotówek. Karmolińscy zostali osadzeni w areszcie i akta sprawy przekazano już do władz prokuratorskich.

Nieudana ucieczka młodego Todta

PARYŻ (API). Aleksander Todt, syn twórcy niemieckiej organizacji Todt, służył podczas wojny w kompanii zmotoryzowanej i brał udział w walkach afrykańskich w armii Rommla. Po zajęciu przez Anglików Baroi dostał się do niewoli i jako jeniec, zatrudniony został na roli w W. Brytanii.

W końcu sierpnia br. wraz z grupą jeńców postanowił przedostać się do Niemiec. Na pokładzie skradzionego jachtu uciekinierzy udali się w kierunku wybrzeża niemieckiego, burza jednak zagnała stateczek do Francji, gdzie w Calais zatrzymany został przez policję francuską wraz z uciekinierami.

30 września wyrok w Norymberdze

NORYMBERGA (Obsł. wł.). W Norymberdze ogłoszono urzędowo, że wyrok na przywódców hitlerowskich przesunięty został o tydzień, czyli wydany zostanie 30-go września.

Rocznica odsieczy wiedeńskiej

WIEDEŃ (Obsł. wł.). Nowozorganizowane Towarzystwo Austriacko Polskie, Zw. Polaków „Strzecha" i austriacki ruch oporu urządziły w rocznicę obchodu odsieczy wiedeńskiej szereg uroczystości, którym patronowała polska misja polityczna w Wiedniu i rząd austriacki.

W USA strajkują

NOWY JORK (PAP). W Nowym Orleanie policja zmuszona była do patrolowania aby nie dopuścić do starć między marynarzamy.

AFL postanowiła przerwać strajk po osiągnięciu podwyżki płac 27 i pół dolara miesięcznie na wybrzeżu Atlantyku i 22,5 na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Marynarze zrzeszeni w związkach CIO, którzy uprzednio osiągnęli podwyżkę jedynie 17,5 dolara miesięcznie, nadal strajkują dla osiągnięcia tej samej podwyżki co ich towarzysze.

Związek fryzjerów i pracowników zakładów kosmetycznych w Nowym Jorku zawiadomił, że rozpoczyna w poniedziałek strajk o podwyżkę płac i zredukowanie czasu pracy.

Poprawa gospodarcza Czech wzrasta

PRAGA (TASS). Na posiedzeniu ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji Klement Gotwald, który sformułował główne zadania stojące przed parlamentem, rządem i obywatelami Czechosłowacji w dziedzinie odbudowy kraju i budowy republiki demokratycznej.

Gotwald powiedział, że sytuacja ekonomiczna kraju stale się polepsza. W okresie 8 miesięcy 1945 roku od maja do grudnia wydobyto 6 milionów ton węgla i 8.665 tys. ton węgla brunatnego. W b. r. w takimż okresie 8-miesięcznym od stycznia do sierpnia wydobyto 9.205.000 ton węgla i około 13 milionów ton węgla brunatnego.

Wenzel wysiedlony z Czechosłowacji

PRAGA (IP). Komisja śledcza we Vrchlabi w Czechach północnych rozpatrywała w tych dniach zajmującą sprawę. Chodziło o Alberta Wenzla, SS-Falschirmjaegera, który brał udział w akcji dla wyswobodzenia Mussoliniego. Wenzel przedstawia ten wyczyn, tak sławiony swego czasu przez Goebelsowską propagandę, następująco: „Po skończeniu ćwiczeń zgłosiłem się do akcji w celu wyswobodzenia Mussoliniego. Z ochotniczo zgłoszonych utworzona została kompania 86 ludzi, której dowódcą był Sturmbannfuehrer Skorzenny. Odlecieliśmy z Berlina dwoma samolotami Junkers 52, dwoma ciężarowymi ślizgowcami i jednym samolotem Fieseler Storch. Nad górą, gdzie trzymany był Mussolini, wyskoczyliśmy przy pomocy spadochronów. Z 80 pozostało nas przy życiu tylko 17, reszta zginęła przy zeskoku, runąwszy w przepaść. Mussoliniego strzegło 60 Włochów, którzy poddali się bez walki. Następnie lądował samolot Fieseler Storch, którym odlecieli Mussolini i Skorzenny. Nas odwiozły do Berlina dwa samoloty, specjalnie do tego celu skonstruowane. Za wyswobodzenie Mussoliniego byłem odznaczony niemieckim krzyżem w złocie". Pomimo to niemiecki ten żołnierz skazany został na śmierć, ponieważ będąc odkomenderowany jako skoczek spadochronowy na Czarnogóry, zdezertował i ukrywał się u serbskiego chłopa. Tu został aresztowany przez gestapo i przewieziony do Pragi, gdzie sąd wojenny skazał go na śmierć. Frank go ułaskawił i wysłał na zatamujący się front pod Dreznem, gdzie przeszedł na stronę armii czerwonej. Po kapitulacji był zwolniony. Prokurator wniósł do komisji śledczej wniosek, aby nie był ścigany, lecz aby przydzielony został do najbliższego transportu wysiedlanych Niemców.

Nowy generał w zakonie Jezuitów

RZYM (API). Belg O. Giovanni Battista Jannsens został wczoraj wybrany generałem zakonu Jezuitów. Jannsens ma lat 57.

Dni spółdzielczości

Zapomniana rocznica

W 1944 r. minęło 100 lat od chwili, kiedy prości robotnicy tkaccy w Rochdale, — przemysłowym miasteczku angielskim po nieudanym strajku założyli swoją spółdzielnię, dając początek świetnemu rozwojowi światowego ruchu spółdzielczego.

Tkacze rochdelscy nie dokonali żadnego cudownego odkrycia. Jak przed nimi szereg myślicieli i działaczy głosiło ideę organizowania życia gospodarczego mas robotniczych i wiejskich w oparciu o współdziały We Francji i Anglii powstawały zrzeszenia starające się zorganizować pracę swych członków bez udziału przedsiębiorcy kapitalistycznego. Zrzeszenia te jednak nie miały wówczas pomyślnych warunków i po błyskotliwym nieraz lecz krótkim okresie pomyślności, upadały.

Spółdzielnia t. zw. „Sprawiedliwych Pionierów" w Rochdale rozpoczęła pracę w najtrudniejszych warunkach. Powstała z udziałów 28 robotników. Starczyło pieniędzy zaledwie na tyle, żeby kupić kilka najpotrzebniejszych artykułów jak: mąka, cukier, kasza. Sprzedawano początkowo dwa razy na tydzień, wieczorami, w sklepiku przy Zaułku Żabim. Potem sklep był otwarty codziennie. Korzyści jakie spółdzielnia zaczęła przynosić członkom sprawiały, że towarzystwo szybko się rozrasta, przybywają nowi członkowie, rosną kapitały własne, wzrastają obroty. Z biegiem lat spółdzielnia stała się potężną organizacją, podniosła dobre byt członków, znalazła naśladowców w Anglii i zagranicą.

Jaki jest powód tej atrakcyjnej siły, którą reprezentowała spółdzielnia „Sprawiedliwych Pionierów". Obok cech charakteru jej założycieli: jak wytrwałość, zmysł organizacyjny, realizm źródła powodzenia rochdelczyków szukać należy przede wszystkim w zasadach, które opracowali i przestrzegali w pracy.

Zasady te do dzisiaj są aktualne i obowiązujące organizacje spółdzielcze. Zostały one wprowadzone do statutu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego na mocy uchwały Kongresu tego Związku w Paryżu w 1937 r. Stanowią one dotąd podstawowe kryteria, według których stwierdza się czy mamy do czynienia z prawdziwą organizacją spółdzielczą, czy też z nadużyciem formy spółdzielczej do zadań obcych istotnej treści ruchu spółdzielczego.

Zabiegi Finlandii w Szwecji

LONDYN (API). Finlandia z tytułu odszkodowań wojennych ma dostarczyć maszyn, kabli, okrętów i wyrobów drzewnych na sumę 40 milionów dolarów w złocie, co stanowi 15 proc. jej dochodu narodowego.

Aby wywiązać się z tego Finlandia zabiega w Szwecji o kredyt w wysokości 200 milionów koron szwedzkich. W Helsinkach obecnie toczą się rokowania w tej sprawie.

„Prusy muszą zniknąć"

BERLIN (API). Przemawiając na wiecu w Kolonii, przedstawiciel reńskiej partii ludowej wypowiedział się stanowczo przeciwko centralizacji administracji niemieckiej. Mówca oświadczył, że Prusy muszą zniknąć. Dopiero wtedy Niemcy będą szczęśliwe.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wypowiedział się za „oparciem się o zachodnią hemisferę".

Konsekracja ks. biskupa Bernadzkiego

W dniu 21 bm. w Poznaniu odbędzie się konsekracja biskupa ks. dra Lucjana Bernackiego, profesora Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Biskup jest synem dziennikarza wielkopolskiego, zamordowanego w forcie VII w Poznaniu w r. 1939. Do gimnazjum uczęszczał w Gdańsku i w Gnieźnie. Studiował w Strassburgu, gdzie był proboszczem polskich górników. W okresie wojny bawił w Portugalii, a następnie w Szkocji, gdzie był dyrektorem polskiego gimnazjum.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— W najbliższym czasie ma być powołana w Szczecinie dla Województwa zachodnio - pomorskiego Wojewódzka Rada Turystyczna, której przewodniczący będzie wojewoda szczeciński.

— Do Warszawy przybyła delegacja austriacka z posłem Weimanem na czele dla dalszego prowadzenia rozmów w sprawie umowy handlowej polsko - austriackiej. Umowa niebawem zostanie podpisana w Warszawie.

— Na sesji wyjazdowej w Olsztynie Specjalny Sąd Karny w Gdańsku rozpatrywał 23 lipca br. sprawę Mikołaja Krzywki, zdrajcy i współpracownika Niemców w okresie okupacji. Oskarżony został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 9-go bm. w Olsztynie.

KRAJE EUROPY

— W dniach 15—22 września br. odbywają się w Pradze Międzynarodowe Targi.

BERLIN (API). 22-letni żołnierz amerykański George Chabarek został skazany przez amerykański trybunał wojskowy na dożywotnie więzienie za zamordowanie 30-letniej Niemki Erny Niede.

RZYM. W Rzymie odbył się w słynnej bazylice Masenzio wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

LONDYN (API). Kanadyjski minister pracy podał w Ottawie do wiadomości, że pierwsza grupa, złożona z 400 żołnierzy polskich, którym pozwolono na wjazd do Kanady, przybędzie w początkach październikа.

PARYŻ (SAP). Gazety donoszą, że we Francji odkryto bogate pokłady uranu. Złoża mają być położone na obszarze 4 km. kw., w pobliżu Limoges.

— Szwajcarska Rada Kantonalna postanowiła przystąpić do badań nad energią atomową.

— Po 4-letniej przerwie została wznowiona kontrola celna na granicy persko-sowieckiej w punkcie granicznym Julfa.

— Amerykański pilot wojskowy przybył do Pragi z Norymbergi w 6 min., przelatując odległość 250 km. z szybkością 935 km. na godzinę.

NA INNYCH KONTYNENTACH

NANKIN. Rząd Czan - Kai - Szeka wydaje 66 procent budżetu na cele wojenne.

— W ciągu 8 miesięcy pobytu w Chinach specjalnego przedstawiciela prezydenta USA, gen. Marshalla, wojna domowa nie tylko nie została zakończona, lecz rozgorzała jeszcze bardziej.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

PARYŻ (PAP). Mowa Wallace'a, zwłaszcza w połączeniu z faktem, że mowę tę zaaprobował prezydent Truman, wywołała w kołach konferencji pokojowej wielkie wrażenie.

NEW DELHI. Ogłoszono oficjalnie, że 9 grudnia zwołane będzie zgromadzenie konstytucyjne dla opracowania nowej konstytucji dla Indii.

Tak to za szlachty czasów bywało...

W odpowiedzi p. Jędrzejewskiemu z Wejherowa

W nr. 249 „Dziennika Bałtyckiego" z dn. 9 września 1946 r. w dziale „Śmiało i szczerze" ukazał się artykulik inż. Henryka Jędrzejewskiego, z Wejherowa, godzący nie tylko w sprawy odrodzeniowe Kaszub, ale dobitnie w moją osobę.

P. Jędrzejewski zabawił się w geografa i odkrywcę. Argumentem, że j. polski jest językiem urzędowym na Kaszubach, chce wmówić opinii, moją działalność separatystyczną.

P. J. widocznie nie wie, że w około 150-letniej niewoli i w ostatniej okupacji j. urzędowym na Kaszubach był niestety j. niemiecki. A ileż w Polsce było języków urzędowych? Czy wtedy leżeliśmy na ziemiach niemieckich, albo Polska w ogóle na ziemiach zaborców? Taka argumentacja świadczy o powierzchowności p. Jędrzejewskiego jaką traktuje sprawy wielkiej wagi. Okazał się Pan dość marnym historykiem, aż nadto koniunkturalnym odkrywcą.

O Abrahamie ma Pan słabe wyobrażenie. Gdyby mu tragedia Abrahama była znana, wstydziłby się Pan swego pisarskiego majaczenia.

Widzę, że tak od językoznawstwa, jak od znajomości istoty separatyzmu jest Pan tak daleki jak nieżyczliwy od życzliwości.

Jeszcze Pana na świecie nie było, gdy Kaszubi wypowiedzieli się za Polską! Dotychczas nie ma przecież urzędowego zakazu mówienia po kaszubsku.

Tylko złośliwość i przewrażliwienie na pewnym punkcie dyktują P. „tendencję separatyzmu na Kaszubach".

Radzi mi Pan hamować się w polocie literackim. Najmniej tego polotu jest w zaczepionym artykule. Mego kaszubskiego polotu literackiego p. Jędrzejewscy nie są w stanie zahamować ani osobiście też tego uczynić nie mogę. Chyba mi duszę wydrzecie a ciało uczynicie igraszką kuglarzy kulturalnych. Nie dbam o siebie! Smutno mi tylko, że koszlawi nam Pan symbol tej Polski, którą pokochaliśmy całą siłą naszej duszy!!

Chce Pan mocy urzędowej i obywatelskiej nadać swoim uwagom własnym tytułem i męczeństwem dla Polski. Sądzi Pan, że Kaszubi są bez tytułu; sądzi Pan, że u nas nie ma męczenników. Przyjdź Pan do mnie pokażę mu blizny od razów gestapowców. I tam też było serdecznej mojej krwi! Jeszcze dzisiaj bolą razy i przezwiska „verfluchter Polak". — Na Boga jakże mogłem zapomnieć wtedy o moich Kaszubach, że jestem Kaszubą!

Żyje Pan w oparach jeszcze różnych „izmów". Przecież Warszawa podkreśla warszawiaka. Ba! Nawet literatura to czyni. Wcale się temu nie dziwię. Trzeba mieć tylko serce! Kto Panu broni stać się naszym człowiekiem? A że „nasz człowiek" jest, tego „wasz" nie zmieni, bo musiałby szczęśliwsze zrobić przesunięcie geograficzne od Pana. To jest przecież niemożliwością.

Wszelka praca odbudowy musi być organiczna, od dołu, z korzenia. W świadomości ludzkiej mało jest tych cech „organicznych". U nas one są w duszy ludu, w jego mowie, zwyczajach i t. p..

Trudno Panu się pogodzić, ale tak jest, że rasowo należymy raczej do ludu północy.

Z mego artykułu nie wynika bynajmniej dążność podkreślenia odrębności szczepowej, ale właśnie wskazuję na te momenty, które z jednostki obojętnej czynią pełnowartościową, z fundamentem. Każda odrębność etniczna winna w kształcącej się Polsce tworzyć nowego człowieka, którego złączy w jedną całość kultura i świadomość polityczna istnienia silnego państwa (Francja, Rosja).

Już za działalności młodokaszubów (1909) brzemienny w szowinizm antyregionalista, spłodził oślątko o dość długich uszach i nazwał go separatyzmem kaszubskim. Rzeczywistość jednak wykazała absurdalność tego w całej pełni. Nie bowiem armaty ale praca młodokaszubów z Majkowskim na czele zadecydowała o przyłączeniu Kaszub do Polski. Działacze kaszubscy z przed r. 1939 szkalowani separatystami w czasie, gdy okupacja daje im możliwości separatyzmu pracują w konspiracji dla Polski! Ani słówko nie padło o separatyzmie. Czemu? Bo *separatyzm istniał tylko w czczych frazesach podobnych do p. Jędrzejewskiego.*

Właśnie, Panu brak dużo, bardzo dużo analizy warunków i życia na Kaszubach. Ale przejść do syntezy, czyli w pańskim rozumowaniu do jedności społecznej, trzeba jej wpierw stworzyć podstawy. A czymże są te podstawy p. Jędrzejewski? Czy nie momenty, na które wskazywałem w moim artykule. Przecież na Kaszubach są inne, na Kujawach są inne, na Podhalu inne. Czy nie zastanawiał się Pan nigdy nad formą działań? Istota, ta dusza, to przeciże słowiańskie, to przecież polskie. Mniej złośliwości a więcej zrozumienia! Uczepił się Pan starego osiołka i chce Pan na tej jeździe zrobić interes. Zapomniał Pan tylko, że jest dychawicznym. Teraz mogę Panu na drogę odpowiedzieć o dwóch niewłaściwościach jako wzór nie powinien się Pan ich dopuścić. Niech Pan sobie nie wmawia świętości.

Zarząd Miejski w Wejherowie musiał kilkakrotnie zwracać Panu uwagę na zachowanie przytomności umysłu. Druga sprawa najgorsza bo właśnie wskazuje słabość charakteru mało odpornego na wpływ niemczyzny.

Czy nie wstyd panu w mundurze polskiego urzędnika wabić na ulicy swego „kundla" po szwabsku na głos: „nero, komm komm!" Co by z Pana polskości zostało, gdyby Pan tutaj siedział przez całą okupację, skoro poniemiecki nero tak łatwo Pana germanizuje. Sic!

Powiedzenie pańskie „regionalne separatyzmy" dostatecznie mi mówią o pańskich pojmowaniach regionalizmu w ogóle w Polsce. Ja twierdzę, jeśli Pan zdąży inną drogą odbudować Polskę, to niestety, lud mało będzie zrozumiał swą Polskę! Chyba, że jest Pan zwolennikiem szlachty: lud na pęk słomy i 25 nauczą go moresu i miłości do ojczyzny!

Zatem wzajemnie proszę przyjąć radę:

1) uzbroić się w większy objektywizm;

2) zdobyć poważniejsze podstawy naukowe ludoznawstwa;

3) nauczyć się przeżuwania od własnych krów, które bezkarnie paszą się na cmentarzach;

4) przestańcie, Jędrzejewscy et consortes ględzić o separatyzmie, bo go Kaszubom wmówicie!...

Jan Rompski.

Na Ziemi Kaszubskiej

Komunikują, że...

Dnia 14. 9. br. został przytrzymany architekt z Lęborka, który trudnił się sprzedażą biżuterii, zegarkami itp. Znaleziono u niego większą sumę pienędzy banknotów 500-złotowych. Istneje podejrzenie kradzieży. Ewentualnych poszkodowanych wzywa się do Wydziału Śledczego Mil. Pow. w Wejherowie.

Został przytrzymany Klein Hubert z pow. kartuskiego, konfident gestapa na teren kaszubski. Dane obciążające Kleina należy kierować do Wydziału Śledczego Mil. Pow. w Wejherowie.

W dniu 14 bm. odbyło się Walne Zebranie Reprezentacyjnego Klubu Sportowego „Gryf" w Wejherowie w sali Zarządu Miejskiego.

W prezydium zasiedli burmistrz m. Wejherowa Szczęsny Bernard, ob. Frankowski Leon, Pułkownik Bronisław. Zarząd został wybrany w składzie następującym: kol. Richert — prezes, kol. Kanczkowski — I wiceprezes, kol. Wojnowski — II wiceprezes, kol. Finkenstedt — sekretarz, kol. Grzenkowicz — zast. sekretarza, kol. Okroy — skarbnik, kol. Konwald — zast. skarbnika, kol. Gniech — kierownik ogólno-sportowy, kol. Litwin — kierownik sekcji gospodarczej, kol. Krzemiński i Murawski — kierownicy sekcji Piłkarskiej, kol. Labuda — kerownik sekcji bokserskiej, kol. Zalewski — kierownik sekcji lekkoatletycznej, kol. Białk — kierownik sekcji ping-pongowej, kol. Finkenstedt — kierownik sekcji Base-Ball, kol. Dąbrowski — kierownik sekcji motocyklowej. Komisja Rewizyjna: kol. kol. Formela, Krużel, Rynkowski. Sąd koleżeński: burm. Szczęsny Bernard, Pułkownik Bronisław, Frankowski Leon.

Po wyborze nowe ogZarządu zabrał głos we wolnych wnioskach ob. burm. Szczęsny, dziękując członkom za zaufanie i życząc pomyślnej pracy i dobrych wyników w sporcie.

Zebranie zakończono hasłe „Czołem!"

* * *

Wzywa się wszystkich członków, zarejestrowanych wdów i sierot Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, Koło Wejherowo, do bezwzględnego wzięcia udziału w pielgrzymce do Piaśnicy w dniu 22. 9. br. Zbiórka o godz. 7.30 na Rynku. Obowiązkowy udział wszystkich członków wdów i sierot w tej uroczystości konieczny.

Zarząd.

* * *

Podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dn. 29. 9. br. o godz. 12.30 w lokalu kol. Naczka w Wejherowie, przy ul. Wałowej 25, odbędzie się zebranie informacyjne członków i podopiecznych b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków i podopiecznych bezwzględnie obowiązkowa.

Zarząd.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (132

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Po tim poczestunku woddzękovałasma sę z kamrotem Vebrem i v gromadze z Trąbą vzęłasma drogę na Lipno. Kjej jem pjerszi roz znovu wuzdrzoł modré njebo nad głovą a vkoł pola, pełne sztëg złotich żeta, rzędami svjodczącich, jak ludze zapobjeglivje procovelë, pokąd jô gnjił v ni prizë pruskji, tej vzęła mje takó słabota, żem muszoł sadnąc na karze i dichac cężko. Trąba stanął nade mną i kjivoł głovą:

— Wodpocznjike so, Remus, i nje poddej sę! Jesz cë mjazdra sę vroci! Na sodzkô strava nje płużi takjim svobodnim płochom, jak ma dvaji. Pożdej le! Nasz vjater kaszubskji vnetk z cebje ten sodzenni smrod vëvjeje. Njechle jesz deszcz cę vëpłocze i słonuszko vëgrzeje, zabocisz co beło, a za poł roku nje będzesz so ju vdarzeł, jak cę strziglë woprovce pruskji. —

Dva dni ma vędrovała przez pola i lase do Lipna. A kjej jô ku reszce legł v moji jizdebce, jak dovnji wu szkolnigo, tej jô społ trzë dni i trzë noce tak, jakbem z noczęższi robotë sę vroceł. A poprovdze jô jednak le Bogu dzeń krodł v ni sodzë. Tak jô sę doznoł pjerszi roz v żëcu, że zgnjiti dnje vjęcij człovjeka wumęczą, njiże cężkô robota.

Ledvom pomału przëvekł do svobodë, ju jô dostoł nokoz, żebem sę stavjił na mjarë. Tam przed vojskovą komiseją wonji mje wobzerelë, jak sztukę bedła, be doznac sę, cze jô zdatni na vojoka. Co do mojich gnotóv, to wonji wuvożelë, żebe jô beł sposobni do vëtrzimanjô kul i bjicô za krola pruskjigo.

Ale na moję godkę wonji srodze kjivelë głovami. A kjej jim jesz szołtes Kjedrovskji napomknął, że to njibe z mojim rozumem nje je, jak wu jinszich chłopóv, puscilë mje na volą. Ale naszich drugjich chłopóv szandarovje zabjerelë i provadzilë jak baranóv na zabjicé. Mjedze njimi beł i nasz pustkovskji Morcin.

Podzękovoł jem Panu Bogu, że mje i ten roz z rąk njeprzijoceli vëbavjił i zaczął jem z nova z moją karą vanożec po kaszubskjim kraju. Trąba jak vjerni druch trzimoł mje kompanjiją. Ale pokąd Trąba sobje vjesoło pogvjizdivoł, ve mje dusza płakała wod smutku, bo po koscołach jiscelë sę Bogu matkji i starszi, a v roboci dnje vjeczorami wo wocemku klęczałë bjałkji pod Bożą męką, zdrzącë ku rzozom słuńca za lasem, krevavim i strasznim, jak gorz Boskji: Tam sę łała krev v dalekji Franceji jich mężóv, senóv i bracô za cuzą spravę.

— Chtuż vëbavji naszą zaklętą krolovą, kjej vszetkjich naszich chłopokóv vëbjiją — pitoł jô dusze svoji.

Wod chvjile, jak mje ze sodze vëpuscilë, vędrovoł jem przek i spak naszim krajem, bom nji mjoł wubetku anjim sobje nje vjedzoł radë. Kjej jem na noc legł pod krzem v polu abo na gburski wustrzesze kłodł sę na słomę, navjedzała mje, jak noskvarnô Mora, vstec a vstec meslô jedna: Pocuż të chodzisz po svjece, kjej nje chcesz robotë robjic, jakô cë je nadanô? Ale jô njeszczestlevi nje vjedzoł, wod jakjigo kuńca tę robotę zacząc, bo vjidu mje nje delë i nji mjoł jem njikogo, chtobe mje go wudzeleł. Potcevi Trąba le grivoł i vëspjevivoł, vjęcij jemu not nje beło. Ale choc won mój nolepszi druch, jednak klëczi do moji dusze won nji mjoł...

Vrocilë sę ku reszce z vojnë. Njemc mjoł dobeté. Po koscele trafjił jem Morcena, chturen mje cuda wopovjodoł wo svojim vojovanju. A vszescë, co z njim bëlë na vojnje, przesigelë, że nastaną czase lepszi. Ale belë drudzë, chterni głovami krącilë i godelë:

— Dobelë Njemce: tero wonji nom dadzą bobu!

Njedługjigo czasu not beło, żebe dokazac, że ti, co tak povjadelë, mjelë provdę. Po tim, czego jô wod njich sę doznoł, nje beło mje dzivno, że wonji sę vzęlë do wobalenjô naszi svjęti vjarë i zaczęlë księżô pakovac do svoich pruskjich sôdz. Naszi ludze le szeptelë mjedze sobą i pod stołem pjęsce zaciskelë, ale v woczë njicht sę jim nje stovjoł, bo zmocnjiła sę jich ręka njepotemu. Smętk beł gorą!

Kjile lôt jô tak przekarovoł po svjece, znajomi vszeskjim a jednak njeznajomi, z duszą, v chterni, jak kam na dnje, leżała moja sprava. Njick mje spravé svjata nje woblecałë i żebe nje Trąba, nje bełbem wo njich vjęcij vjedzoł, njiże ten jozc, chturen przede mną nje wucekoł, kjej jô v rovje kol lasu sodł, be so przëszekovac stravę. Ale ku reszce ju tak Pon Bog chcoł, żebem sę zetchnął bliżej z procą rąk Smętkovich.

Beł to dzeń pjękni, kjede jô roz karovoł v kamroctvje z Trąbą przez lase prze Przerębelskji Huce. Ładno to sę tak jidze, kjej człovjek sę spjeszec nji mô przicziné i może wob drogę wod jednigo drzeva do drugjigo mesle svoje pasc, jak mu sę vjidzi i pozerac po Bożim svjece chdze chce. Zelonô dzarna, wutchanô kvjotkami, płoszk, co sę drze na vjetvji przëdrożnigo drzevjęca, bestri motel v słuńcu, przmjel, chturen chiże, jak kula ze strzelbë vedle wucha vjornje chvalącë sę basem: Jô pon, jô pon! — To beł naju svjat wod rena do vjeczora. Ale v tim svjece beło nom lepji, njiże tam za lasami mjedze ludztvem ve vscah i mjastach, chterno sę tam rojiło chcevé, bjedné i zrobjałé v wudbje, że jim tego not do szczestlivoscë.

Kjedesma tak drogą vędrovała, jô moję karę karującë a Trąba wokoma mje, raptem mój tovarzesz mje wuchvaceł za trokji mojigo vampsa i rzekł:

— Postój kąsk, Remus, i zdrzë! Cze të tam pod drzevami na pravą rękę nje vjidzoł co czornigo?

(Postępni vątk)

Program Piaśnicy:

Godz. 7.30 zbiórka wszystkich organizacyj i ludności na Rynku.

Godz. 8 wyjście z kościoła i wymarsz do Piaśnicy.

Godz. 11 kazanie.

Godz. 11.15 Msza św. polowa.

Godz. 11.45 przemówienie okolicznościowe.

Godz. 12.30 złożenie wieńców i zakończenie uroczystości na miejscu.

Powrót do Wejherowa umożliwia się samochodami. Chorych i starców, którzy chcą brać udział w pielgrzymce a iść nie mogą należy zgłosić w Zarządzie Związku Zachodniego ul. Sobieskiego 258 I p.

Apelujemy do całej ludności Kaszub, by w hołdzie poległym braciom wzięła jak najliczniejszy udział.

Ksiądz biskup Kowalski w Gdyni

Ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. biskup Kazimierz Kowaslki przybył w niedzielę do Gdyni. Na placu Grunwaldzkim odbyło się uroczyste powitanie Dostojnika Kościoła. Prezes „Caritasu" mec. Burdecki wygłosił przemówienie powitalne. Po procesji ks. biskup wygłosił kazanie w kościele NMP. i bierzmował młodzież i dzieci szkolne. Następnego dnia ks. biskup złożył wizyty wojewodzie gdańskiemu, inż Zrałkowi, prezydentowi m. Gdyni i kontr-admirałowi Mochuczemu. Po południu Dostojnik Kościoła zwiedził Szpital Miejski. We wtorek ks. biskup udzielał wszystkim dziecom szkół gdyńskich lekcji katechizmu. W środę zwiedził wszystkie ośrodki „Caritasu". Pobyt ks. biskupa Kowalskiego na naszym terenie potrwa około 10 dni.

Ze sportu na Kaszubach

W niedzielę, dnia 22bm. o godz. 16-tej odbędzie się na Stadionie Miejskim w Wejherowie mecz towarzyski pomiędzy K. S. „Mir" Gdynia a K. S. „Gryf" Wejherowo.

P. Fink.

Msza żałobna

Jako w siódmą rocznicę zakończenia działań w kampanii wrześniowej odbędzie się w dniu 21 września br. o godz. 8.45 w kościele farnym nabożeństwo żałobne za poległych: śp. pułk. Dąbka (d-cy Obrony Wybrzeża) oraz oficerów, podoficerów i żołnierzy.

Komitet.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! To ju je dosc długo jak jem vama zażec bédovôł. I gves va mje sę njecerplevja abo vama téż za mną pusto beło. Choc jedni mjele so Zrzesz wodpjisac i so jinigo greflovca mjele zapjisac. Dlô tich jô móm v komódze schovani tak czesto belną tobaczkę. Notale Kaszebji cerplevosce, bo vjeta dobrze, że jô móm vjęcij kłopotu jak vłosóv na głovje. A tëc tere v Americe ju golibrodze sztrejkują, vnetk mdą szevce a tej bjałkji, a co pon Truman zrobji? Gves so treme będze muszeł kupjic, a do tego jesz ten dolar mu tak v nogavjice spodô, że mje sę zdovô, że Amerika sę zarazi wod stori svoji cotkji Europe i zatenceje so.

Vjeta va, że bez ten czas jak jem nji mjoł Zrzeszë sôd jem do wobrechovanjô kulesz cepła be muszeło bec żebe snjeg na Siberji za jednim mochem słopjic? I mje veszło, że tak 50 kilo drzôzgji i wobmjeszenjé z bombą atomovą be sigło.

Moja Kasza mje rzekła, że jô mjoł z tim wobrechunkem jachac do Pariża, pod tan njedovnni Luksenburg i to tim vastom dac do brekovanjô z pravem vepjico vszetkji wode siberskji, jeże jich prażenje je vjększi jak Europa, a głębokosc vjększô jak sbrzodzemnigo morza, a przełuknjęcé mô hendlarskjigo Trjestu.

Vjidzita ledze. Ta moja bjałka be mje jesz łôtvje do grzechu nagoda, mje starigo spod Verduna kavalera wordla virtuti militerisz.

Jô jesz vama chcôł cos povjedzec wo nich przerostach. Temu peńcovji Jaszczovji przerosło — va so pitoła, czeję, dze?

— V buksach na wostatni réze po Kaszebach. Przerosło mu zeloną trôvą, że vjater mu melodję tesknjączkji za czestim sadłem vespjevoł:

Hej te Jaszczu
V svojim harszczu
Jes szczeslevi,
Choc złoslevi.
Povjedz że mje
V jakji konje
Jedzesz sënje...

Wusmjejta sę ledze, jak sę smjoł stori Frec, kjej won nje chcoł, a muszeł vsadzec so pjornik i grac: Koza połkła jeża. Chceme le so zażec!

Obwieszczenie

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdansku z siedzibą w Sopocie

podaje do wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych i Skarbu, w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 206)

przystępuje do sprzedaży ruchomości domowego użytku: mebli i sprzętów, urządzeń biurowych i sklepowych oraz służących do osobistego wykonania zawodu, narzędzi, instrumentów, maszyn i książek,

znajdujących się na terenach miast Gdańska, Gdyni i Sopot oraz powiatów Gdańsk, Gdynia Kartuzy, Kościerzyna, Morski, Starogard i Tczew. Wszyscy dotychczasowi posiadacze jakichkolwiek ruchomości, stanowiących mienie poniemieckie lub opuszczone winni złożyć do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Sopocie lub do właściwych terenowo Biur wnioski o kupno ruchomości.

Formularze wniosków o kupno wymienionych ruchomości są do nabycia w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Sopocie, lub w Biurach Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

DYREKTOR
(—) P. Gliwa

Sopot, dnia 5 września 1946 r.

POSZUKUJĘ więźnia politycznego rodem z Bydgoszczy lub Torunia, z zawodu marynarz, który przebywał w obozie niemieckim Wittenberg nad Elbą i miał sposobność zapoznania się z synem moim Bolesławem Kozakowskim, urodz. w Toruniu 21 marca 1925, który do dnia dzisiejszego nie dał znaku życia. Wszelkie wiadomości uprasza ojciec Bronisław Kozakowski, Toruń, Mostowa 28.

POSZUKUJĘ od zaraz mieszkanie 2—3 pokoi z wygodami, zwracam koszta remontu. Państwowa Fabryka Obuwia, Wejherowo, Rynek 5. (342)

POSZUKUJĘ pierwszorzędną siłę fryzjerską od zaraz. Zgłoszenia w Adm. „Zrzeszë Kaszëbskji". (371

POTRZEBNY od zaraz uczeń kowalski. Walaszkowski Władysław, mistrz kowalski, Wejherowo, ul. Sienkiewicza 6. (343)

POTRZEBNY od zaraz TOKARZ — warsztat samochodowy W. Wasilka, Wejherowo, ul. Wałowa 26. (361

KUPIĘ wieczne pióro możliwie marki „Pelikan" oraz teczkę. Zgłoszenia ul. 12-go Marca 244 — sklep „Rolnika". (383

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, które były na etatach urzędników państwowych w szpitalach wojskowych, zechcą się natychmiast zgłosić w Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża — Wejherowo. (375

PODZIĘKOWANIE. Za złożone życzenia i kwiaty z okazji ślubu i 25-cio lecia Godów Małżeńskich wszystkim znajomym oraz chórowi kościelnemu za pięknie wykonanie pieśni podczas Mszy św. ślubnej składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Antkowiakowie — Ciesielscy, Luzino w wrześniu 1946 r. (382

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Aniela Wittkówna, Pobłocie, pow. morski. (379

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Józef Cieślak, Leśniewo, pow. morski. (381

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i zaświadczenie R. K. U. Gdynia na nazwisko Abraham Władysław, Mrzezino, pow. morski. (376

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Ekmanówna Agnieszka, Wejherowo. (380

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Block Marta i Klara, Gościcino, pow. morski. (326)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Stromski Augustyn, Strzelno, pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Anna i Leon Borski, Gdynia-Chylonia, pow morski. (368

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Kamerke Marta, Wyczlino, pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i inne dowody na nazwisko Stolarski Jan, Chłapowo, pow. morski. (348)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Thiel Benedykt, Rumia-Zagórze, pow. morski. (372

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Bonna Jadwiga, Puck, Rynek 11. (338)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie RKU. Gdynia i inne dowody Ropel Stefan, Jeleńska-Huta, powiat morski. (339)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Sychowska Klara, Przetoczyno, pow. morski. (334)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Ciskowski Marta, Chłapowo, pow. morski. (329)

Wszystkim którzy okazali wyrazy współczucia i wzięli udział w pogrzebie

ś. p. **dr. Stefana Czarneckiego**

składają serdeczne

Bóg zapłać

żona i dzieci

Wejherowo, wrzesień 1946 r.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne, zaświadczenie RKU. Gdynia, na nazwisko Lewańczyk Józef, Rumia-Zagórze, pow. morski. (344)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Albecki Wojciech, Krokowo, pow. morski. (347)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Rynkiewicz Ignacy, Przywidz, pow. gdański. (350)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Okrój Wanda, Wejherowo, pow. morski. (349)

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Barlaś Anna, Jastarnia, pow. morski. (341)

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne i kartę rowerową na nazwisko Marta Pyszka, Wyszecino, powiat morski. (366

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Gołąbek Alfons, Łebno, pow. morski. 340)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Irena Marzejanówna, Pogórze, pow. morski. (328)

UNIEWAŻNIAM zgubine tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Dobke Gertruda, Wejherowo. (331)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie RKU. Łódź. Kaczała Adam, Małe Boże-Pole, pow. Lębork. (336)

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. wiecej
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie W-03510